№ 217. Łódź, Czwartek 10 Sierpnia 1922 r. Cena 50 mk. (Na prowincji 55) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. ROK VI.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850, na prowincji „ 1000, Zagranicą „ 2000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150 — w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 60 za wiersz nomparelowy jednołamowy.) Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.113

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Konferencja londyńska.

Stanowisko koaljantów do Niemiec. — Kto zwycięży: Francja czy Anglja?

Projekt francuski.

LONDYN, 9. (PAT). Havas. Ekspert belgijski przedstawił dziś komitetowi rzeczoznawców projekt Poincarego co do zarządzeń karnych, mających być zastosowanemi wobec Niemiec. Kary te mają być zastosowane, aby zapewnić:

1) pobieranie 26 proc. od artykułów wywozowych;

2) pobieranie wpływów celnych;

3) udział 60 proc. w fabrykach chemicznych z lewego brzegu Renu;

4) zajęcie kopalni rządowych, lasów i dominiów;

5) ustanowienie podwójnego kordonu celnego na wschód od Renu, oraz w zagłębiu Ruhry;

6) pobieranie podatku celnego na lewym brzegu Renu.

Delegat Belgji o spłatach niemieckich.

LONDYN, 9 (PAT) Delegat Belgji Theunis, przemawiając na konferencji, oświadczył, że Niemcy są w możności spłacenia swoich zobowiązań. Niemcy nie poczyniły skutecznych zabiegów, by swą sytuację gospodarczą poprawić i przyprowadzić do równowagi i dopiero pod naciskiem komisji reparacyjnej zdecydowały się na pożyczkę przymusową. Gdy wyczerpano wobec Niemiec wszystkie środki prawne—mówił Theunis — to trzeba będzie zmusić je do wypłacenia swych zobowiązań. Nowe moratorjum dla Niemiec byłoby szkodliwe dla Belgji, szczególnie w tym roku, gdyż wpłaty tegoroczne niemieckie miały być przeznaczone właśnie Belgji. Pozatem jednak i na przyszłość jest Belgja zainteresowana spłatami niemieckiemi.

O zmianę propozycji Poincarego.

WIEDEN, 9. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Rzeczoznawcy pracują obecnie nad tem, aby propozycję Poincarego zmienić w kilku punktach zanim będą przedłożone na posiedzeniu plenarnem konferencji, która prawdopodobnie odbędzie się 9 b. m. Ogólnie panuje przekonanie, że Francja wyrzeknie się kilku swoich żądań, jeśli Lloyd George da Poincaremu zapewnienie co do skreślenia długów francuskich, zaciągniętych w Anglji.

PARYŻ, 9. (PAT). Specjalny korespondent Havasa z Londynu donosi, że posiedzenie aljanckiej komisji rzeczoznawców trwało od 10 rano do 1 w południe. Odpowiednio do otrzymanego zlecenia komisja rozpatrywała, czy wnioski Poincarego w sprawie zobowiązań niemieckich są produktywne i zgodzono się na to, że projektowane zapewnienia przyniosłyby tylko skromne sumy, które jednakże wyniosłyby bądź co bądź sumę ok. 3 do 4 miljonów marek w złocie. Anglja zapewne oświadczy, że środki proponowane przez Poincarego przyniosą tylko bardzo skromną sumę, że natomiast mieszczą one w sobie niebezpieczeństwo zdezorganizowania życia gospodarczego w Niemczech i że opór Niemiec zostanie prawdopodobnie skierowany zwłaszcza przeciwko opodatkowaniu towarów pochodzących z Zagłębia Ruhry.

Rzeczoznawcy a projekt francuski.

LONDYN 9. (PAT). Reuter donosi, że większość rzeczoznawców nie podziela propozycji francuskich. Rzeczoznawcy skłaniają się ku odrzuceniu kontroli nad dochodami kopalni, lasów rządowych oraz propozycję udziału państw sprzymierzonych w niemieckich zakładach przemysłowych. Komitet dla spraw odszkodowania, głosi komunikat, będzie wezwany do rozpatrzenia systemu gwarancji, mogących dostarczyć węgla i drzewa dla państw sprzymierzonych. Delegat włoski Schanzer dopatruje się sprzeczności w udzielaniu moratorjum Niemcom przy równoczesnem konfiskowaniu ich majątków. Zdaniem delegatów, kończy komunikat, sprawy winny być rozpatrywane nietylko z punktu widzenia finansowego, lecz i politycznego.

Zasady angielskie.

LONDYN 9. (PAT). „Daily Chronicle" wyłuszcza zasady angielskie co do kwestji płacenia długów. Należy przedewszystkiem, żeby ze strony Niemiec ujawniona była dobra wola; ażeby to uzyskać, trzeba przedewszystkiem przekonać Niemcy, że nie mamy bynajmniej zamiaru osłabienia ich sytuacji ekonomicznej, a że raczej radzibyśmy je widzieć w sytuacji najpomyślniejszej, ażeby mogły uregulować swoje zobowiązania.

Gdyby Francja zdolną była rozważyć zagadnienia odszkodowań w punktach praktycznych, co byłoby najlepszym dla nich sposobem dla ich indemnizacji, której tak potrzebują, wówczas nie potrzebowalibyśmy szukać możliwości układu nawet obecnie. Nieszczęściem jest, że posiłkując się terminem ekonomicznym, Francja stale kieruje się kategorjami politycznemi, albo wojennemi.

Pogłoski niemieckie o pogotowiu francuskiem.

BERLIN 9. (AW). „Berliner Tag" podaje nie potwierdzoną dotąd wiadomość, że francuska załoga w Düseldorfie, Duisburgu i Ruhrort, otrzymała rozkaz pogotowia i razem z załogą miejscową w Bonn miała się przeprawić na lewy brzeg Renu. Dowództwo nad temi wojskami objął gen. Niessel. Wojska te miały rozkaz obsadzenia Essen i Mühlheim, w razie, gdyby poprzednie zarządzenia okazały się niewystarczające. Angielska komenda w Kolonji miała być powiadomiona o tem zarządzeniu Francji, zaś oficerowie angielscy zaproszeni do współudziału, jednakże usprawiedliwili oni niemożność asystencji brakiem odpowiedniego rozkazu swych władz.

Prasa angielska o konferencji londyńskiej.

LEAFIELD, 9 (PAT) Dając sprawozdanie z przebiegu obecnych narad londyńskich, prasa angielska zaopatruje je w obszerne komentarze. „Times", zwracając uwagę konferencji, by nie traciła z oczu szerszych horyzontów, pisze: **„byłoby niedopuszczalne zacieśnianie widnokręgu. Obowiązkiem aljantów jest wynaleźć taki sposób odszkodowań, żeby był korzystny i dla tych, którzy je otrzymają i dla tych, którzy je dostarczą, tak, żeby można było zbliżyć się wreszcie do normalnych warunków życia gospodarczego w Europie".**

Polityka polska

Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.

WARSZAWA, 9 (AW) Naczelnik Państwa powrócił do Warszawy.

WARSZAWA, 9. (PAT). Dziś rano pociąg wiozący Naczelnika Państwa z legjonowych uroczystości w Krakowie przybył do Warszawy o godz. 10.55. Na dworcu oczekiwali Naczelnika Państwa: generalicja, przedstawiciele władz rządowych i miejskich oraz kompanja honorowa z orkiestrą wojskową. Pociąg Naczelnika Państwa zatrzymał się w dniu wczorajszym na dłuższy czas w Miechowie i tam oczekiwał powrotu Naczelnika Państwa, który tego dnia do wieczora przebywał w okolicy Miechowa, przybywając do Miechowa automobilem w otoczeniu generalicji. Na dworcu powitała Naczelnika Państwa licznie zgromadzona publiczność oraz miejscowa straż ochotnicza. Kiedy Naczelnik Państwa ukazał się w oknie swego wagonu, publiczność wnosiła długo niemilknące okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

W dalszej drodze witano Naczelnika Państwa owacyjnie oraz wręczano mu kwiaty.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9 (AW) Jutro o godz. 6 pop. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów dla załatwienia aktualnych spraw, dotyczących polityki zagranicznej i administracji wewnętrznej.

Zamierzone zmiany na placówkach zagranicznych.

WARSZAWA, 9 (AW) Według krążących pogłosek przewidywane są zmiany personalne na placówkach zagranicznych. Były minister spraw zagranicznych, p. K. Skirmunt, ma podobno z powrotem objąć placówkę w Rzymie. P. Zalewski będzie przeniesiony do Warszawy, p. Wróblewski z Londynu ma być przeniesiony do Berlina, a miejsca jego ma zająć p. Sobański z Brukseli. Pozatem mają zajść pewne zmiany na stanowiskach dyrektorów.

Sprawa Jaworzyny wikła się.

WARSZAWA 9. (AW). Wobec upłynięcia terminu przewidzianego dla poufnego załatwienia sprawy Jaworzyny p. minister spr. zagr. polecił posłowi polskiemu w Pradze, p. Erazmowi Piltzowi, złożyć rządowi czechosłowackiemu notę, protestującą przeciw niewykonaniu przez rząd czechosłowacki aneksu do umowy polsko-czechosłowackiej, podpisanej w Pradze 6 listopada 1921 r.

Przygotowania do wyborów.

KATOWICE, 9 (AW) **Władze czynią już przygotowania do wyborów do Sejmu wojewódzkiego. W najbliższych dniach odbędzie się spis wszystkich osób uprawnionych do głosowania.**

Angielski kapitał na Śląsku.

KATOWICE, 9. (AW). „Goniec Śląski" donosi, że angielskie koła przemysłowe, które już ponabywały składy przemysłowe na G. Śląsku zamierzają kupić kopalnię w Radzionkowie, położoną nad granicą niemiecką i przy ewentualnej regulacji granicy przez komisję graniczną, połączyć ją z Niemcami.

Przedwyborczy blok mniejszości narodowych na kresach.

WILNO, 9. (AW). Białorusini postanowili wziąć czynny udział w wyborach do Sejmu. W tym celu został utworzony blok mniejszości narodowych, złożony z Białorusinów, Ukraińców, Niemców, Rosjan, Czechów i Żydów. W tych dniach powstał komitet żydowski.

—

O koszta okupacji G. Śląska.

KATOWICE 9 (AW). — „Oberschlesischer Kurier" podaje za paryskim „Journal" wiadomość, według której na konferencji londyńskiej mają być ustalone koszta administracji i okupacji G. Śląska. Ostateczną sumę ma określić Rada Ambasadorów. Przewidywana jest wysokość około 10 miljonów franków.

—

„Westminstergazette" pisze: „Należy postawić pytanie, co lepiej opłaci się sojusznikom, czy dać Niemcom więcej czasu dla wywiązania się z zobowiązań, czy też popchnąć je w stan bankructwa, podobnego bankructwu Austrji. Alianci — pisze dziennik — powinni zwrócić Francji uwagę na to, aby ostrożnie zbadała wszelkie propozycje, które ma do przedstawienia, i że cała sprawa odszkodowań ma być postawiona na takiej płaszczyźnie, którąby dała byłym nieprzyjacielskim państwom możność podjęcia pracy gospodarczej z całą świadomością problemów odszkodowań".

„Daily News" pisze: „Francja ma wprawdzie bardzo mocną pozycję, która też dobrze była bronioną przez Poincarego, ale też dobrze byłoby przyznać, że zabezpieczenie dla Francji wszystkich odszkodowań i wszystkich żądań gwarancyj kosztem zniszczenia Niemiec i Austrji przy równoczesnej katastrofie handlowej dla Anglji—oznaczałoby równoczesne niezabezpieczenie nawet i dla samej Francji, ani sprawiedliwości z jednej strony, ani spokoju z drugiej strony. Byłoby to natomiast rozpalenie ognia nienawiści i rozpaczy, których nic nie zdołałoby stłumić".

„Daily Chronicle" pisze: „Francja, chwała Bogu, szybko zaakceptowała tezę angielską, że interesy wierzycieli i dłużników są w gruncie rzeczy jednakowe, i że obie strony powinny służyć sobie wzajemnie. Zasadę tę dobrze jednakże uzupełnić drugą rzeczą: skoro wypadnie poczynić zaraz Niemcom pewne ustępstwa, to tych ciężarów nie można składać wyłącznie na Anglję, jakkolwiek Anglja jest gotową wziąć na siebie największą część tego ciężaru. Jeżeli Poincare zechce uznać owe zasady, to położy kres naszym niepokojom".

Co pisze prasa francuska.

LONDYN, 9 (PAT) W sprawie konferencji „Times" pisze co następuje: Jeżeli konferencja nie doprowadzi do wyraźnego porozumienia między państwami zachodnimi, wówczas Europa centralna może stać się teatrem zamieszek, których początek można przewidzieć, lecz końca nie można. Wobec tego jest zupełnie pewnem, iż naczelnicy rządów Czechosłowacji i innych państw słowiańskich porozumieją się z sobą co do obrony interesów żywotnych tych państw.

Rząd Rzeszy wobec projektów Francji.

BERLIN, 9. (AW). Na posiedzeniu 7 b. m. gabinet Rzeszy zastanawiał się nad wprowadzonymi przez Francję represaljami. Dyskusja toczyła się nad tem, czy odpowiedzieć na zarządzenia francuskie podobnemi represaljami ze strony Niemiec w stosunku do Francji, czy też odpowiedź należy zredagować tylko w formie protestu.

W parlamencie angielskim.

PARYŻ, 9 (PAT) Havas podaje wiadomość z Londynu, że w kołach parlamentu angielskiego panuje nastrój raczej pesymistyczny. Wczoraj wieczorem oświadczono w sposób nieurzędowy, że Anglja odrzuci dziś plan Poinçarego jako całość. Wyrażono zdanie, że dzień dzisiejszy posiada szczególniejszą doniosłość i mógłby wywrzeć wpływ na przyszły stosunek francusko-angielski.

O sekwestr kopalń.

PARYŻ, 9. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Londynu: Posiedzenie rzeczoznawców, jakie odbyło się wczoraj po poł. zajmowało się głównie sprawą zasekwestrowania kopalń państwowych w Zagłębiu Ruhry oraz domen leśnych na lewym brzegu Renu. Rzeczoznawca belgijski popierał propozycje francuskie. Pozatem rzeczoznawcy postanowili zalecić rządom sprzymierzonym nałożenie podatku w wysokości 26 proc. na eksport niemiecki, a płynące stąd dochody miałyby iść bezpośrednio do kasy komisji odszkodowań.

Dziś rano komitet rzeczoznawców będzie obradował w dalszym ciągu, przyczem — jak się zdaje — zaakceptuje sprawozdanie Bonelmana co do produktywności planowanych zarządzeń. Następnie zbiorą się na posiedzenie szefowie delegacji i powezmą uchwałę, czy przyjmują wnioski rzeczoznaw. w całości lub częściowo.

Znowuż wyłania się nowa konferencja.

LONDYN, 9 (AW) Koła dyplomatyczne tut. sądzą, że konferencja Poincarego z Lloyd Georgem ograniczy się do udzielenia 4 miesięcznej zwłoki w spłacie zaległych rat reparacyjnych. Inne zaś sprawy, jak rozlokowanie wzajemnych długów państw sojuszniczych przekazane będą następnej konferencji, która odbędzie się zapewnie w Waszyngtonie.

George myli się w obliczaniu strat francuskich.

PARYŻ, 9. (PAT). Havas. W związku z danemi cyfrowemi, na jakie powołał się Lloyd George na konferencji, mówiąc, że koszta wojny wraz ze szkodami na skutek zniszczenia wojennego wynoszą: dla Francji 87.5|10 miljarda dolarów, dla Włoch 14.5|10 miljarda dolarów, dla Anglji 49 miljardów, — senator Jauveneli przesłał Poincaremu depeszę, w której stwierdza, że we wzmiankowanem sprawozdaniu, na które powołał się Lloyd George odnośnie tablicy statystycznej, tablica ta nie uwzględnia szkód francuskich obszarów zniszczonych. Natomiast zestawienie powyższe zawiera wskazówkę, że straty francuskie w majątku ruchomym i nieruchomym wynoszą 140.607 miljonów, o której to sumie Lloyd George zapomniał, wyliczając koszta wojny sprzymierzonych. W temże sprawozdaniu Jauveneli znajduje się twierdzenie trustu bankierów, że przy takiem zsumowaniu szkód wojny nawet z punktu ściśle niefrancuskiego, Francja jest bezwzględnie główną ofiarą wojny. Przytem ofiary finansowe wojenno tego kraju wynoszą 80 proc. majątku narodowego z doby przedwojennej.

We Włoszech.

List apostolski.

RZYM, 9 (PAT) H. List apostolski, w którym papież zwrócił się do biskupów włoskich, ża obywatele państwa zamiast przyczynić się do odbudowy ruin wojennych, przyczyniają się do okrutnych walk, wyrządzając w ten sposób złą opinję państwu zagranicą. List dodaje: Trzeba, aby naród zaczął szanować prawa Boskie, które ożywią miłość ludu i zamiłowanie do zgody. Papież przypomina biskupom, że do ich obowiązków należy również działanie pacyfikacji i wzywa ich do działania w ten sposób, by w umysłach zapanowała równowaga.

Odezwa ostrzegająca.

RZYM, 9 (PAT) Dziś rozesłano redakcjom oraz rozlepiono na murach miasta anonimową odezwę, ostrzegającą, aby na jutrzejsze posiedzenie parlamentu kobiety nie przychodziły i trzymały się wogóle zdała od gmachu parlamentu. Partja faszystów ogłosiła wezwanie do wszystkich posłów swoich, nakazując obecność na posiedzeniu pod karą dyscyplinarnej odpowiedzialności wobec przewidywanej gwałtowności posiedzenia.

Napad faszystów na redakcję.

GENUA, 9. (AW). W niedzielę w południe wtargnęli faszyści do domu, w którym znajdowała się redakcja i drukarnia socjalistycznego pisma „Lavore" i zniszczyli maszyny drukarskie, oraz budynek. Ponadto opanowali socjalistyczne schronisko robotników, w którem zorganizowali własne biuro pośrednictwa pracy. Organizacje robotników portowych uznały prawo faszystów do objęcia zarządu organizacji.

Sukcesy wojsk rządowych.

LEAFIELD, 9. (PAT). Polradjo. Jak podaje oficjalny komunikat irlandzki, wojska rządowe odniosły poważny sukces przez zajęcie New-Castel-West po dwunastogodzinnej walce. Kapitulacja miasta oznacza koniec panowania wojsk republikańskich.

Jeszcze skutki bolszewizmu.

GENEWA, 9. (PAT). Międzynarodowy Komitet Niesienia Pomocy głodnym w Rosji komunikuje: Ostatnie sprawozdania w sprawie stanu żniw na Krymie wykazują, że ogólna sytuacja jest bardzo poważna. Zaledwie jedna piąta ziemi uprawianej przed wojną została zasiana tego roku. Zbiory oziminy zostały zniszczone przez szarańczę. Na terenie tylko jednej wsi zebrano i spalono 36 tonn szarańczy. Nowa ta plaga dotknęła naszamprzód gub. Samarską. Trudno jest nieraz obliczyć rozmiary zniszczenia jakie plaga ta spowodowała.

Kradzież dokumentów dyplomatycznych.

PARYŻ 9. (PAT). Wczoraj wieczorem około godz. 10 opuszczał Paryż na dworcu ljońskim kurjer dyplomatyczny, udający się do Genewy. Na krótko przed odejściem pociągu w stronę Genewy rzeczony kurjer, wiozący pocztę dyplomatyczną złożył na moment swoje kufry na wózku ręcznym i oddalił się. Gdy przybył z powrotem skonstatował brak jednego kufra, zawierającego dokumenty dla Ligi Narodów w Genewie. Komisarz policji zarządził w tej chwili śledztwo. Panuje ogólne zdanie, że złodziej nie zdawał sobie wcale sprawy, co zawiera kufer, ani z tego, kogo okradł i przypuszczał, że kufer należy do osoby prywatnej.

Strajk w rolnictwie Wielkopolskiem.

(Nastrój wszędzie bojowy. Krwawe ofiary).

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 9. W miarę zaciekłości obszarników wzmaga się i nastrój bojowy robotników rolnych. List J. E. ks. biskupa Łukomskiego nie odniósł żadnego skutku, wywołał tylko wielkie przygnębienie wśród rzesz pracowników, że słudzy Kościoła i Wiary nie popierają biednych, ale wolą trzymać z bogatymi obszarnikami.

Obszarnicy chwytają się najprzeróżniejszych środków, aby strajk złamać, ale to im się nie udaje.

Donoszą nam, iż w majętności Wróblewo, pow. Wronki użyto do pracy więźniów z tamtejszego więzienia centralnego. Dziś nadeszła depesza, iż w Włościejowie pod Koźminem obszarnik Kuliński zabił 2 robotników rolnych i 13 zranił.

W sobotę 5 b. m. przybyła do klubu poselskiego NPR. w Warszawie delegacja pow. Pleszewskiego Związku Rob. Rolnych i Leśn. ZZP. w sprawie różnych nadużyć władzy administracyjnej i wojskowej, wobec strajkujących robotników.

Posłowie: Herz, Lisiecki i Nader spowodowali natychmiastową konferencję w klubie z Ministrem Spr. Wewn. p. Kamieńskim. Delegacja przedstawiła swoje żale, między innemi fakty, iż policja sprowadzona na majątek Tursko, biła i maltretowała przewodn. komisji strajkowej kol. Kłakulaka, następnie go aresztowała i kilku innych. Tylko dzięki rozwadze rozumnych robotników nie przyszło do rozruchów i krwi rozlewu. Sprowadzono także wojsko za staraniem starosty, które pracuje jako łamistrajki.

P. Minister oświadczył gotowość natychmiastowego zbadania sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W sprawie nadużywania wojska przez DOK. Poznań, posłowie wystosowali telegram do Ministra gen. Sosnkowskiego do Krakowa, z prośbą natychmiastowej interwencji.

Zapytujemy się p. Wojewody, czy nie ma nic do powiedzenia w wypadkach nadużycia władzy, podległych jemu organów??...

WARSZAWA, 9 (AW) P. Minister Pracy i Opieki Społecznej L. Darowski zwrócił się z następującą odezwą do pracodawców i pracobiorców rolnych województwa poznańskiego:

Wskutek braku porozumienia między Zjednoczeniem producentów rolnych i „Arbeitsgewerbebund" z jednej, a związkiem zawodowym robotników rolnych i leśnych i zjednoczeniem zawodowem polskiem z drugiej strony, wybuchł w dn. 2 b.m. strajk rolny w województwie poznańskiem. Strajk ten wyrządza niepowetowane straty interesom skarbowym Państwa, a również i stosunkom wewnętrznym, przyczyniając się do wprowadzenia zamętu i anarchji w życiu społecznem województwa. Wszystkie zabiegi, które rząd czynił w celu załatwienia sporów między pracodawcami a pracobiorcami rolnymi, spotkały się z odmową organizacji zawodowych z obu stron.

Stwierdzając niemożność doprowadzenia do zgody między wymienionymi organizacjami, oraz wyrażając przekonanie, że ze wszech miar szkodliwy jest stan walki między pracodawcami a pracobiorcami rolnymi, którzy w interesie własnym oraz Państwa winni ze sobą współżyć i współpracować, wzywam: 1) wszystkich pracowników rolnych województwa poznańskiego do zaprzestania strajku, zaś 2) wszystkich pracodawców rolnych do wypłacenia swym robotnikom 50 proc. podwyżki, w myśl orzeczenia okręgowej komisji rozjemczej z dnia 14 lipca rb., nie potrącania swym pracownikom deputatów za czas strajku, oraz niezwalniania jedynie za udział w strajku.

Tylko w drodze wzajemnych ustępstw będzie możliwe faktyczne zlikwidowanie szkodliwych skutków obecnego ostrego zatargu. W imieniu dobra Państwa apeluję do robotników i pracodawców rolnych, żeby, na zasadzie powyżej przedstawionych warunków przystąpili do natychmiastowego likwidowania strajku rolnego w każdym poszczególnym majątku.

Prasa angielska jako przemysł.

Na terenie wielkobrytyjskiego imperjum wychodzi okrągło 2,300 czasopism. Z tego około 180 jest dzienników w samej Anglji. W samym Londynie ukazuje się codziennie nie mniej, jak 8 miljonów egzemplarzy pism.

Cóż one oznaczają i kogo lub co reprezentują?

Nowoczesny dziennik jest zbyt kosztownym aparatem, by można go prowadzić bez bardzo solidnej podstawy ekonomicznej. To też handlowa strona w przeważającej części prasy angielskiej, a na pierwszem miejscu londyńskiej, znajduje tak przodujące miejsce, iż polityczny charakter często nawet zupełnie bywa w cień usuwany. I dlatego może największe z pism są „apolityczne". Nie znaczy to, by one nie omawiały kwestyj politycznych zupełnie, lecz, że sposób traktowania tych spraw nie pozostaje w żadnym zasadniczym i trwałym stosunku do politycznych ich poglądów i celów na dalszą metę. Odnosi się to przedewszystkiem do prasy londyńskiej, zwłaszcza do wielkich koncernów wydawniczych, które założyły szereg pism, lub je zakupiły, rozciągając wszechwładną sieć wpływów na cały kraj.

Jednym z najpoważniejszych tych koncernów jest założony przez „Northcliffa", który w roku 1896 założył „Daily Mail" i niezwykłym sprytem dziennikarskim i starannością zyskiwał coraz szersze podstawy. Największym atoli jest grupa „Harmswortha". Innym koncernem, zmierzającym również do zmonopolizowania prasy, jest grupa „Berry,ego, który należy do największych i najzamożniejszych nakładców. Bardzo rozgałęzione też interesy wydawnicze posiada grupa „Hultona".

Dodać należy, że wielcy ci przedsiębiorcy wydawniczy pozostają w finansowych stosunkach z wielkim przemysłem Anglji, rozporządzają własnemi papierniami i reprezentują najpoważniejsze sfery finansowe Anglji.

Pisma codzienne są drobnemi tylko gałęziami tego rodzaju przemysłu; polityczne odgrywają tu wcale poślednią rolę, jeśli się weźmie pod uwagę, że za nimi stoi cała masa różnego rodzaju publikacyj, które w Anglji traktuje się równie dobrze, jak każdy inny rodzaj przemysłu.

Nakład „Daily Mail" przenosi obecnie 1 i trzy czwarte miljona egzemplarzy, a zanosi się, że jeszcze w b. roku przekroczy 2 miljony, przynosząc 500,000 funtów szterlingów. „Sunday Pictorial" osiągnął już dziś 2 miljony, „John Bull" ma nakładu przeszło 3 miljony. Szereg zaś pism wieczornych rozchodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy.

CZUJ DUCH!

Sejm Ustawodawczy oznaczył już termin wyborów do nowego Sejmu oraz do Senatu na początek listopada r. b. A więc nareszcie rozpocznie się normalne, konstytucyjne życie polityczne w naszej Rzeczypospolitej.

Lecz w jakim kierunku pójdzie ten rozwój — to zależy od wyników wyborów.

Wybory zdecydują, czy w ciągu najbliższych pięciu lat, a więc w okresie trwania nowego Sejmu, zapanuje w Polsce wstecznictwo, reakcja, czy też weźmie górę postęp i demokracja, stwarzając dla najszerszych mas pracujących zdrowe warunki dobrobytu, równości, swobód obywatelskich, oświaty i sprawiedliwości.

To też nasza rodzima reakcja jasno zdaje sobie sprawę ze znaczenia wyborów i już przystępuje do mobilizowania swych sił i środków.

Dowiadujemy się mianowicie, że stronnictwa najbardziej reakcyjne: N.-Decja, Ch.-Decja, Duba-Decja i Skulszczycy postanowiły ścisły sojusz wyborczy i wystawią wspólną listę wyborczą. Nie dziwi nas to zupełnie, gdyż wiemy oddawna, że w Polsce istnieje jedna reakcja, która dla łatwiejszego i sprytniejszego działania podzieliła się na kilka oddziałów, przeznaczonych do specjalnych zadań. I tak czysta endecja działa wśród paskarzy miejskich i wiejskich (chłopów i obszarników) oraz wśród ciemnej, a trzymanej demagogją w ryzach — inteligencji.

Chadecja została odkomenderowana do ogłupiania robotników za pomocą ambon, zakrystji i księży, Dubadecja operuje wśród wielbicieli (ek) Paderewskiego i jego żony, wreszcie Skulski zbiera tych wszystkich reakcjonistów, którzy z różnych powodów (osobistych itp.) nie pomieścili się w trzech poprzednich oddziałach.

Na czele tych czterech oddziałów stoi jeden sztab generalny, który wyznacza im różne role, często maskując różnice i nieporozumienia, ale w momentach decydujących (jak wybory, walka z lewicą i t. p.) — te wewnętrzne rozterki milkną i karna armja czarnych duchów występuje we wspólnym szeregu, jak jeden mąż.

Zarówno endecja, jak chadecja i inne oddziały, gdyby wystąpiły przy wyborach oddzielnie, napewno przegrałyby stawkę. Siłę im daje solidarność i środki materjalne, a więc pieniądz. Ten ostatni jest dla całej reakcji czynnikiem decydującym i wspólnym. Na całą reakcję łoży kapitał obszarniczo-przemysłowo-handlowy i w interesie tego kapitału jest dać pieniądze na rzecz zjednoczonej reakcji, niż na poszczególne grupki reakcyjne.

Jest to oszczędniejsze, tańsze i skuteczniejsze. Na tem polega cała tajemnica bloku endecko-reakcyjnego.

Jakie są metody działania tego bloku.

Ponieważ nie posiadają żadnej ideologji, ani programu twórczego i postępowego, a otwarcie nie chcą się przyznać do swych wstecznych tendencji, przeto w pierwszym rzędzie starają się o oznaczenie takiego hasła wyborczego, które samo przez się, nie będąc hasłem politycznem, nie może być zwalczane przez lewicę. Takiem hasłem przy ostatnich wyborach były słowa — „Bóg i Ojczyzna". Obecnie do tego endecy dodają jeszcze „Matka Boska i Korfanty".

Sądzą oni, że na takie hasła może pójść wielu zwłaszcza ciemnych ludzi, dla których nie istnieją programy, lecz jedynie demagogiczne zawołania.

Następnie na czoło swych list wysuwa reakcja ludzi ogólnie znanych, lecz albo zupełnych ignorantów politycznych (jak Paderewski), albo jakichś wysokich dygnitarzy kościelnych i t. p.

Wreszcie ogłasza się publicznie, że tylko ta ich lista jest jedynie narodowa i chrześcijańska, zaś inne są antynarodowe, żydowskie i masońskie oraz socjalistyczne. Potem endecki sztab generalny wymyśla jakieś fikcyjne niebezpieczeństwo narodowe dla Polski jeśli zwyciężyłaby lewica i przystępuje do roboty.

Robota ta polega na kampanji prasowej i wiecowej. Całe sfory najemnych, dobrze płatnych hyjen wyborczych wyrusza na żer głosów wyborczych. W walce z przeciwnikiem nie używa endecja z reguły argumentów rzeczowych, dyskusji i t. p. środków i sposobów demokratycznych, lecz pałki i pieniądze. Kłamstwo, oszczerstwo, kupowanie głosów stoją na usługach endecji i reakcji.

Tak wyglądają przygotowania obozu reakcyjnego w Polsce do wyborów.

Zupełnie inaczej przygotowuje się do tej walki i prowadzi ją demokracja, a w pierwszym rzędzie klasa robotnicza.

Wybory rozumiemy nietylko jako walkę z reakcją zarówno o rząd i władzę w kraju, ale równocześnie jako walkę o rząd dusz, a więc o uświadomienie szerokich mas pracujących,

Jako hasła naczelne N. P. R. wysunęła w ostatnich wyborach nie jakiś demagogiczny, politycznie beztreściwy okrzyk, lecz realne żądanie proletarjatu: „Pracy i chleba„. Na listach wyborczych naszej partji stoją zasłużeni i wypróbowani w boju, a znający potrzeby robotnika działacze i fachowcy, których nie zna może cała Polska, a zwłaszcza Polska kawiarni i kramików paskarskich, ale których zna i ceni klasa robotnicza.

Jako metody działania nie służą nam: kapitał, pałka, demagogja, ambona i sutanna, lecz argumenty rzeczowe, dyskusja, program i ideja,

My nie kupujemy głosów za pieniądze, bo prowadzimy walkę idejową, a nie paskarską. Pieniędzy nie dostajemy od burżuazji, lecz na agitację, odezwy i druki daje każdy uświadomiony robotnik swój grosz ciężko zapracowany — wiedząc dobrze, że tu idzie o jego skórę i przyszły los.

W ten sposób i tak uzbrojone stają naprzeciw siebie w okresie wyborów dwa przeciwległe światy. Jeden to czarny obóz reakcji, ciemnoty, kapitału, gwałtu, przekupstwa i demagogji, drugi — to świat wyzwalającej się pracy i świat idei, wolności, słońca i prawdy.

Zwycięstwo świata pracy, zwycięstwo nasze od nas samych zależy, robotnicy!

Przeciwko okopom reakcji wystawimy nasze niewzruszone reduty. Niech zamilkną wewnętrzne utarczki, niech ucichną gadaniny próżne, a niech stanie potężny solidarnością, świadomością i potęgą idei front N. P. R.

Niech popłyną składki i ofiary na Fundusz Wyborczy N. P. R.!

Niech staje do pracy każdy gdziekolwiek się znajduje, niech głosi nasze hasła i zasady, niech rozrzuca nasze odezwy, broszury i gazety!

Tylko solidarnością, pracą usilną, ofiarnością i agitacją — możemy dojść do celu i złamać zaciekłego wroga — reakcję!

A więc do czynu, do roboty!

K. Dębiec.

Sprawa inwalidów w Sejmie.

(Mowa posła Michalaka, wygłoszona w Sejmie w dniu 4-go sierpnia w sprawie noweli do Ustawy Inwalidzkiej).

Proszę Wysokiej Izby! Niewykonywanie dotychczas w całej pełni ustawy z dnia 18 marca 1921 roku przez czynniki rządowe, wypływa z tego tytułu, że ustawa ta nie jest produktem rządowym, ale jest wypracowaniem sejmowem. Przypominam sobie doskonale tę historję, kiedy to Komisja Inwalidzka przystąpiła do wypracowania tej ustawy. Wówczas Rząd przedłożył projekt ustawy inwalidzkiej, połączonej z ustawą emerytalną, na co zgodziła się Komisja Inwalidzka. Skutek tego jest ten, że aczkolwiek połączone Komisje Inwalidzka i Skarbowo-Budżetowa zgodziły się i ustawę uchwaliły, a Wysoki Sejm w dniu 18 marca 1921 roku stanowisko to akceptował, jednakże ustawa ta przez Rząd nie jest wykonywana w ten sposób, jak to było wolą Wysokiego Sejmu. Jest pewien błąd w samem założeniu organizacji opieki nad inwalidami, albowiem ustawę mają wykonywać 4 Ministerstwa.

Ministerstwa te między sobą nie mogą dojść do porozumienia, nie stworzono organu wykonawczego centralnego któryby się zajął specjalnie sprawą inwalidzką w całem Państwie. Mieliśmy przedtem najpierw departament inwalidzki, później sekcję inwalidzką w departamencie sanitarnym Ministerstwa Wojny, teraz przeniesiono ten urząd do Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Opieki Społecznej. Tak więc między tyle resortów sprawa jest podzielona, że ani Sejm ani społeczeństwo ani tembardziej inwalidzi nie wiedzą do jakiego resortu, do jakiego urzędu mają zgłaszać swoje pretensje i to jest główna wada dlaczego ustawa z dnia 18 marca dotychczas nie została wprowadzona w życie.

Rząd ustawy z dnia 18 marca nie wykonał, ale Rząd przyszedł z nowelą za czasów Ministra Michalskiego, zmierzającą do zmniejszenia renty inwalidzkiej przeciętnie o 25 proc. W motywach do projektu tej noweli Minister Skarbu p. Michalski przyznaje, że ta renta przyznana przez ustawę inwalidom jest ledwo wystarczająca na skromne utrzymanie, ale powiada: „Ponieważ budżet Państwa nie doszedł do równowagi, ponieważ Państwo znajduje się w ciężkich warunkach finansowych, więc na czas tych ciężkich warunków finansowych należy inwalidom zmniejszyć rentę o 25 proc." Było to w tym czasie, kiedy p. Minister Michalski wogóle zapowiedział swój program oszczędnościowy. Ten program oszczędnościowy p. Michalskiego sprowadzał się do tego, że oszczędności państwowe mieli robić w Państwie ci, co nic nie mają, natomiast ci, którzy dużo mają, ci oszczędności robić mogą, ale na korzyść swoją, a nie na korzyść Państwa.

Jak np. ustawa o daninie państwowej odbiła się na tych, którzy nie są producentami, ale są konsumentami, którzy nie produkują na swoją korzyść, ale na cudzą. Ci musieli daninę zapłacić. Mało tego — p. Michalski zabrał się do inwalidów i wniósł nowelę, mocą której inwalidzi muszą zapłacić daninę, ale daninę większą, aniżeli każdy przeciętny obywatel kraju, albowiem każdy obywatel kraju płacił daninę raz jeden, a według noweli p. Michalskiego, inwalidzi mieli płacić tę daninę tak długo, jak długo budżet Rzeczypospolitej Polskiej nie dojdzie do równowagi, bo z chwilą kiedy on dojdzie do równowagi, to pan minister zapowiedział, że wtenczas w całej Polsce tę ustawę będzie można wprowadzić w całej pełni. W naszych warunkach będzie można to zrobić jeżeli nie za kilka, to za kilkanaście lat. Dwadzieścia pięć procent ściąganej renty inwalidzkiej wynosi 7 miljardów marek rocznie.

Po 7 miljardów marek mieli płacić inwalidzi, zdaniem p. Michalskiego przez kilka lat, dopóki budżet Rzeczypospolitej Polskiej nie dojdzie do równowagi. Komisja inwalidzka jednakowoż odpowiedziała panu Michalskiemu jednogłośnie, że na tę jego propozycję nie pójdzie i przedłożenie jego odrzuciła, a natomiast, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że ustawa z dnia 18 marca nie zadowoliła wszystkich inwalidów, postarała się, aby tę ustawę uzupełnić nowelą, którą dziś omawiamy. Ustawa ta została uzupełniona, jednakże mamy obawę, czy zostanie wykonaną, albowiem pan wice-minister skarbu we wczorajszem swojem przemówieniu przytoczył argumenty, że skarb Rzeczypospolitej Polskiej nie wytrzyma ustawą tą nałożonego ciężaru i że, zdaniem pana ministra, jeżeli dochody podatkowe z rolnictwa przynoszą państwu 4 miljardy, a z przemysłu 7 miljardów, to te dochody nie starczą w połowie na wykonanie tej ustawy. Pan wice-minister skarbu zapomina o jednem i nie powiedział tego: ile rolnictwo otrzymało kredytu? i ile przemysł otrzymał kredytu? Czy to rolnictwo i przemysł otrzymały tyle kredytu, ile zapłaciły podatków? Chciałbym to usłyszeć, byłoby to bardzo ciekawe. Jeżeli Pan Minister Skarbu twierdzi, że podatki nasze nie starczą na wykonanie ustawy inwalidzkiej, to trzeba zgodzić się z twierdzeniem prezesa Rosseta, który w debacie nad monopolem tytuniowym powiedział, że Rząd powinien inwalidom dać zaopatrzenie takie, jakie im się słusznie należy. A jak to p. prezes chce pogodzić z twierdzeniem p. Ministra Skarbu, (p. Rosset: Wcale nie chcę pogodzić). Przemysł powinien płacić nie siedem miljardów, tylko dziesięćkroć więcej, to wówczas będzie pokrycie. Należy, Panie Ministrze, wyrazić zdziwienie, mając półtora roku tę ustawę, uchwaloną przez Sejm, i wiedząc, że trzeba wyszukać fundusze na pokrycie tej ustawy, panowie nie znaleźli środków, panowie nie przyszli do Sejmu z propozycją opodatkowania społeczeństwa. 24 miljardy to przeciętnie 1 tysiąc na obywatela Rzeczypospolitej, i gdyby Panowie umieli sprawiedliwie ten podatek rozłożyć, toby on wpłynął do Kasy Państwowej.

Poprzedni moi przedmówcy poruszyli te sprawy, któreby zmniejszyły ten kapitał 24 miljardów na zaopatrzenie inwalidów. Chodzi o to, żeby temu inwalidzie dać w rzeczywistości warsztat pracy. Jeżeli mam już mówić o tych warsztatach pracy, to muszę stwierdzić, że w pewnym resorcie, w pewnej gałęzi przemysłu Rząd poszedł na rękę inwalidom, ale to tylko w pewnym czasie, w pewnym momencie, mianowicie: Dyrekcja Tytuniowa zrobiła pewien krok naprzód, albowiem dużo koncesyj rozdała inwalidom. I widzimy, że ani Dyrekcja Tytuniowa, ani inwalidzi źle na tem nie wyszli. Ale to działo się wówczas, gdy Dyrekcja Tytuniowa i Ministerstwo Skarbu dążyło do przeprowadzenia ustawy o monopolu tytuniowym. Ale dzisiaj ta furtka dla inwalidów już się zamyka i dochodzą nas skargi, że Ministerstwo Skarbu i Dyrekcja Tytuniowa odmawia dalszych koncesyj inwalidom na sprzedaż papierosów. (Głos: to był materjał agitacyjny). My o tem nie zapomnimy i będziemy dążyć, ażeby różne Szaje i Chaje mieli odebrane koncesje, a otrzymywali je ci, którzy na to swoją walką, swoją krwią, swoim potem zasłużyli...

(d. n.)

Niemcy a Liga Narodów.

Z dyplomatycznej strony piszą do „Manchester Guardian" w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów:

W normalnym toku procedury Niemcy winny były wnieść prośbę o przyjęcie do Ligi na miesiąc przed otwarciem Ogólnego Zgromadzenia t. j. najpóźniej w dniu 4 b. m. Ogólne Zgromadzenie ma jednak każdej chwili prawo przyjąć podanie choćby wniesione w ostatnim dniu sesji i orzec o niem.

Niemcy mogą stać się albo zwykłym członkiem Ligi (2/3 głosów Zgromadzenia), albo stałym członkiem Rady Ligi (jednogłośna uchwała Rady, zatwierdzona zwykłą większością Zgromadzenia), albo wreszcie mogą być wybrane czasowym członkiem Rady (zwykła większość Zgromadzenia).

Najbliższe Ogólne Zgromadzenie wybrać ma mianowicie czterech członków Rady w miejsce Chin, Brazylji, Belgji i Hiszpanji, z których prawdopodobnie żadne nie zostanie wybrane ponownie. Powszechnie przypuszczają, że z tych czterech miejsc jedno przypadnie dawnym neutralnym (Holandja lub Szwecja), jedno Małej Entencie i państwom graniczącym z Rosją („Polska i Czechosłowacja są najsilniejszymi kandydatami"), jedno Południowej Ameryce (Argentyna o ile będzie obecna, ewentualnie Chili). Czwarte miejsce przypadłoby Niemcom.

Niemcy podobno nie wejdą do Ligi, o ile nie otrzymają stałego miejsca w Radzie. „Ten punkt mógłby być zapewniony, gdyby w rozpoczynających się pertraktacjach londyńskich między aljantami rząd angielski z dopuszczenia Niemiec do Rady uczynił warunek swojego targu z Francją i gdyby o tem zawiadomiono rząd niemiecki".

W każdym razie, pisze korespondent manchesterskiego dziennika, Niemcy powinnyby jaknajrychlej wnieść swoją prośbę, tak, ażeby przyjęcie nowych członków, mogło się odbyć jaknajwcześniej. W ten bowiem sposób Niemcy mogłyby już być członkiem Ogólnego Zgromadzenia w chwili wyborów do Rady Ligi. Mogłyby również Niemcy zapewnić przez to udział Argentyny w Zgromadzeniu, popierając jej kandydaturę do Rady, a przez to i postawienie znanej argentyńskiej poprawki do statutu Ligi na porządku dziennym Zgromadzenia.

Wiadomo, że pierwszy komitet zeszłorocznego Ogólnego Zgromadzenia, odroczył dyskusję nad zgłoszonemi poprawkami, wśród których najważniejsze były poprawka Argentyny, domagająca się dopuszczenia do Ligi wszystkich państw niepodległych, które chcą do Ligi należeć, i poprawka Kanady o zniesienie art. 10 paktu Ligi, który stanowił główny kamień obrazy dla Stanów Zjednoczonych, wprowadzając gwarancję terytorjum wszystkich członków Ligi. Artykuł „Manchester Guardian", który, naszem zdaniem, należy traktować z pewną ostrożnością, kończy się następującemi słowami: „Jeśli więc Niemcy dość wcześnie zgłoszą się do Ligi, będą miały możność uczynić trzecie ogólne Zgromadzenie czemś w rodzaju konstytuanty i zapewnić sobie niektóre zmiany konstytucji Ligi, których sobie podobno życzą".

O ratunek ogniska kultury narodowej!

(Bibljotece Jagiellońskiej grozi ruina!).

Nie przebrzmiały jeszcze echa o poniewierce i zaniedbaniu zbiorów Muzeum Narodowego, złożonych na Wawelu — a już nadchodzi wiadomość o zagrażającem zniszczeniu jednego z najcenniejszych ośrodków kultury polskiej — Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Stan zaniedbania, w jakim obecnie znajduje się gmach bibljoteki, nie wytrzymuje krytyki. Miedziane pokrycie dachu zarekwirowały w czasie wojny władze austrjackie—zastępując je papą, którą lada silniejszy wicher zrywa w strzępy. Częściowe pokrycie mocno podniszczoną blachą—nie było dotychczas od chwili wybuchu wojny ani razu naprawiane. Skutek był ten, że w czasie ostatniej ulewy woda wdarła się na strych, przeciekła przez popękane sufity i zalała częściowo sale, niszcząc nieocenionej wartości zbiory — między innemi cenny globus z XVI w.—książki i polichromię jednej z najpiękniejszych sal a mianowicie sali Obidzińskiego z XVI wieku. Porozstawiane po salach wiadra i blaszanki pełne są naciekłej przez sufity wody. Silnie popękana ściana od strony ulicy Jagiellońskiej grozi zawaleniem się!

Takim jest stan wnętrza tego czcigodnego gmachu, nie mówiąc już o jego fasadzie, która zagraża bezpieczeństwu życia, przez odpadanie tynków i kamieni.

I cóż na to Rząd?

W preliminarzu na rok bieżący przyznał dla bibljotek wszystkich innych uniwersytetów po 10 milj. mk., tyleż dla bibljoteki Politechniki warszawskiej, 6 milj. mk. dla Politechniki lwowskiej — a bibljotece Uniwersytetu Jagiell., najbardziej potrzebującej pomocy, przyznał zaledwie 3 miljony!

Prace N. P. R. i Z. Z. P. w Białymstoku.

W niedzielę, dnia 30 lipca b. r. w lokalu Związków Zawodowych Z. Z. P. odbyło się zebranie członków Z. Z. P. i N. P. R.; sala zebranymi była po brzegi zapełniona. Zebranie zagaił, o godz. 1 i pół po południu kol. Szadkowski, proponując na przewodniczącego kol. Leśnego. Kolega Leśny poprosił na sekretarza kol. A. Szadkowskiego.

Pierwszy przemówił poseł kol. Hellich, referując w dwugodzinnem swojem przemówieniu, sprawę przesilenia, dłużej zatrzymując się nad politycznym intrygantem p. Korfantym.

Po p. Hellichu przemówił kol. Szadkowski, prosząc zebranych, aby przy wyborach nie dali się sprowadzić z drogi tym wilkom w owczej skórze.

Po nim przemawiał kol. Jabłoński, który wskazywał, że tylko N. P. R. walczy prawdziwie o polepszenie bytu robotnika. Następnie przemawiali kol. Szadkowski Al. z Supraśla i Kowalewski, poczem zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani w dn. 30 lipca b. r. członkowie Z. Z. P. i N. P. R. w Białymstoku uważamy, że najodpowiedniejszym dla obecnego momentu byłby rząd konieczności państwowej.

1. Zebrani akceptują w zupełności dotychczasowe stanowisko klubu sejmowego N. P. R.

2. Protestujemy przeciwko tworzeniu rządu Korfantego, jako rządu walki domowej.

3. Jesteśmy za rządem konieczności państwowej, który zapewni wszystkim obywatelom czystość i bezstronność nowych wyborów.

4. Jesteśmy przeciwni wszelkiemu przesileniu na stanowisku Naczelnika Państwa.

5. Jednocześnie zebrani wyrażają podziękowanie kol. pos. Hellichowi za pracę i poświęcenie się dla dobra Ojczyzny i sprawy robotniczej.

Po rezolucji wzniesiono okrzyki: „Niech żyje N. P. R.!", „Niech żyje poseł Hellich!", poczem o godz. 5 po poł. zebranie zamknięto.

Tegoż dnia odbył się w Białymstoku zjazd przedstawicieli Zarządu Okręgowego N. P. R.

Czego z Polski nie wolno wywozić?

Ustalona obecnie ostatecznie lista towarów, których z Polski za granicę wywozić nie wolno, obejmuje:

Zboże w ziarnie (z wyjątkiem ryżu), groch, fasolę i bób, mąkę (oprócz ziemniaczanej), kaszę, słód, warzywa świeże i suszone ziemniaki, buraki, cykorję, brukiew, marchew, kapustę, płatki, krajankę mieloną i niemieloną, cukier, mięso każdego rodzaju oraz wędliny i szynkę, zwierzynę i ptactwo bite, masło krowie i owcze sery, twaróg oraz ser chudy i niesfermentowany, jaja, specjalną paszę dla zwierząt (odpadki lub uboczne wytwory fabryczne, makuchy i wszelkie otręby), bydło, konie, trzodę chlewną, zwierzęta domowe (prócz kotów i psów), nawozy, kości krowie i końskie, siano, słomę nieoczyszczoną, sieczkę, plewy, nasiona, oddzielnie niewymienione (choćby odtłuszczone), nasiona oleiste, wszelką wiklinę, olej skalny (ciemny i nieoczyszczany — ropę), olej wulkanowy i cylindrowy, sole potasowe, rudy metaliczne i mineralne, żelaziwo i stal (stare lane i kute, łom, szmelc, wióry, również prasowane i proszek, wiórki do czyszczenia i t. d.), szmaty, skrawki papierowe i makulaturę, błonnik roślinny, celulozę, masę chemiczną przyrządzoną ze szmat, słomę suchą i wilgotną.

Organizacja powiatowych Kas Chorych.

(Wywiad z komisarzem powiatowej Kasy).

Ponieważ Kasa Chorych w Łodzi pracuje w całej pełni przeszedłszy ciężki okres organizacyjny przedstawiciel biura (bip) zwrócił się do komisarza powiatowej Kasy Chorych z prośbą o wyjaśnienie, jak przedstawia się sprawa powiatowych Kas Chorych.

Pan komisarz wyjaśnił co następuje:

Obecnie organizują się Kasy na powiat łódzki, łaski i brzeziński.

Centrale tych kas

mieścić się będą w Łodzi, Pabjanicach i Tomaszowie. Łódzka Kasa powiatowa złączy się z miejską i będzie miała 4 oddziały, a w powiecie oddziały w Konstantynowie, Zgierzu i Rudzie Pabjanickiej. Większej ilości oddziałów otwierać się nie będzie, ze względu na to, iż dalsze powiaty są to powiaty rolne zaś ubezpieczenie rolników, aczkolwiek przewidziane jest ustawą, to jednak na wniosek posłów włościjańskich zostało odroczone.

System leczenia jak również rozmiar świadczeń, będzie ten sam co wszędzie, zaś leczenie również ambulatoryjne dla członka Kasy oraz rodziny pozostającej na jego utrzymaniu,

Lokale na urządzenie Kas Chorych

są już wynajęte i obecnie przeprowadzany jest w nich remont. Remont w tych oddziałach powiatu łódzkiego zostanie ukończony na dzień 1 października, zaś niezbędne umeblowanie oraz utensylja lekarskie gotowe będą w 2 tygodnie później, tak, że w dniu 1 października wszystkie oddziały w powiecie łódzkim tworzyć będą jedną wielką Kasę.

Co do pow. brzezińskiego, to centrala mieścić się będzie w Tomaszowie zaś oddział większy utworzony zostanie w Brzezinach, a mniejszy w Głownie ze względu na znajdującą się tam fabrykę miedzi w Osinach.

W pow. łaskim sprawa organizacji Kasy Chorych przedstawia się tam nieco trudniej. W Pabjanicach znajdują się ambulatorja fabryczne i szpitale należące do firm „Krusze i Ender" oraz „Tow. Akc. Kindlera". Firmy te chcą Kasie oddać również i szpitale co jest jedynie wielkim ciężarem, gdyż prowadzenie szpitala nie leży na linji zadań Kasy Chorych. Najdoskonalszą wypróbowaną metodą jest leczenie ambulatoryjne, względnie pomoc lekarska w domu chorego obłożnie.

Paragraf 43 dał organizacjom Kas Chorych daleko idące przywileje, w myśl których szpitale winny

leczyć członków Kasy Chorych

za połowę opłaty jaką wynoszą koszta leczenia i utrzymania chorego. Do szpitala posyła się chorego jedynie zastępczo i to za jego zgodą.

Co do

personelu lekarskiego

to w większej ilości miasteczek lekarze zgodzili się na pracę w Kasie Chorych.

Każda z powiatowych Kas Chorych stanowi odrębną jednostkę i niezależną instytucję.

Dalsza organizacja Kas Chorych powiatowych obejmuje powiaty: kaliski, sieradzki, łęczycki i piotrkowski, a w końcu również noworadomski i turecki.

Po utworzeniu Kas w powiatach województwa łódzkiego, utworzony zostanie Wojewódzki Związek Kas.

Jak endecja popiera pracowników.

Na ogólnem zebraniu Starachowickich zakładów górniczych niektórzy akcjonarjusze, wchodząc w położenie urzędników pobierających b. skromne płace, zaprojektowali, ażeby ze 100-procentowych zysków, jakie Towarzystwo osiągnęło, wypłacić urzędnikom 3-miesięczną pensję tytułem gratyfikacji zamiast 1-o miesięcznej zaproponowanej przez Zarząd, gdyż inaczej 15 członków Zarządu otrzymałoby tyle, ile 300 urzędników.

Przeciwko temu wnioskowi namiętnie protestował endecki poseł z Warszawy Rudnicki, nazywając taki wniosek demagogicznym. Rozumie się, że w zebraniu złożonem z przedstawicieli największego kapitału, głos endecki znalazł posłuch i wniosek upadł.

Niech przynajmniej lud pracujący wie jakich ma obrońców w posłach endeckich.

Kącikiem.

Kilka słów przestrogi.

Kąpiel dla ciała jest środkiem nieocenionym. Kąpiel ciepła służy do oczyszczenia ciała z brudu, kąpiel zimna zaś — dodaje organizmowi hartu i rześkości. Ale jedna i druga, użyta w sposób nieodpowiedni lub przez osobę, która używać może kąpieli jedynie podług przepisów lekarskich, przynieść może zdrowiu tylko szkodę.

Latem, podczas upałów duża liczba osób poszukuje kąpieli w rzekach i stawach. Dobre to i zbawcze dla ludzi, których zdrowie utrzymuje się na poziomie normalnym. Ale gdy do kąpieli zimnej wejdzie człowiek małokrwisty, nerwowy, skłonny do kurczów i zawrotów głowy, a zwłaszcza gdy kąpiel taką przedłuża, to nietylko nie odniesie z niej korzyści, ale, przeciwnie, narazić się może na niebezpieczeństwo.

Knajp, ten wielki zwolennik i propagator wodolecznictwa, dowodzi, że kąpiel zimna winna trwać bardzo krótko najwyżej kilka minut. Tymczasem niektórzy pozostają w wodzie pół godziny i dłużej. Jest to zło, którego należy się wystrzegać.

Wypadki utonięcia prawie zawsze tłumaczone są trafieniem na głębię, gdy tymczasem w większości wypadków utonięcia następują wskutek kurczów, spowodowanych działaniem wody na organizmy słabe i chore.

Używajmy kąpieli, bo to środek znakomity — ale ostrożnie.

X. X.

Bohaterski czyn policjanta.

Jan Koperkiewicz, starszy posterunkowy 16-go komisarjatu, będąc w obchodzie, wczoraj o godz. 11 rano na ul. Puławskiej, wprost domu № 69, zauważył na torze tramwajowym dwoje drobnych dzieci, jednocześnie nadjeżdżał z szaloną szybkością w stronę kościoła w Mokotowie elektrowóz linji № 19, który niechybnie najechałby oboje.

Koperkiewicz, widząc grożące dzieciom niebezpieczeństwo, podskoczył, wpadł na szyny i silnie odrzucił dziecko na stronę, drugie dziecko zaś, widząc nadbiegającego policjanta, na sekundę przedtem samo zeskoczyło z szyn.

Tym sposobem dwoje dzieci zostało ocalonych.

Policjant, cofając się, został uderzony przez tramwaj tak silnie, że upadł na bruk, dostał się pod deskę ochronną i był pchany jeszcze około 7 łokci po ziemi. Wskutek tego Koperkiewicz doznał potłuczenia brzucha i piersi, odniósł ranę miażdżoną ponad łukiem brwiowym i rany tłuczone w okolicy narostka prawego ucha.

Po nałożeniu opatrunku dzielnego policjanta przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zebranie delegatów i poborców Zw. Zaw. „Praca“.

W piątek, dn. 11 sierpnia rb., o godz. 6 i pół wiecz., odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca“; na porządku obrad są ważne sprawy, pożądana jest obecność wszystkich delegatów i poborców.

Wejście na sale za okazaniem książeczki członkowskiej i legitymacji. Delegaci, którzy nie będą mieli opłaconą ratę miesięczną za ostatni miesiąc, nie będą mieli prawa wstępu na zebranie

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

10 Czwartek	Dziś	Wawrzyńca
	Jutro	Zuzanny
	Wschód słońca	4 m. 44
	Zachód „	8 m. 38
	Wschód księżyca	4 m. 07
	Zachód „	8 m. 23

— **Odprawy b. podoficerom zawodowym.** Roszczenia z tytułu odpraw, należnych byłym podoficerom zawodowym b. armji austro-węgierskiej stanowią pretensje do b. monarchji austro-węgierskiej i jako takie uwzględnione być mogą dopiero przy rozrachunku międzypaństwowym.

Sposób i czas zgłaszania tego rodzaju roszczeń będzie ogłoszony w swoim czasie. Pretensje te nie mogą być zaspakajane, choćby zastępczo, ze skarbu polskiego, ponieważ ustawa o wypłatach zastępczych z dn. 15 lipca 1920 roku (Dz. U. № 70) podobnych wypłat nie przewiduje.

Zgłaszane z powyższego tytułu roszczenia b. podoficerów zawodowych utrzymywane są w ewidencji w swoim czasie, gdy kwestja tych roszczeń stanie się aktualną, zażąda się od nich potrzebnych dowodów mających na celu ustalenie wysokości ich roszczeń.

— **Kultura muzyczna.** Celem rozwijania kultury muzycznej w szerszych warstwach naszego społeczeństwa D-two Miasta w porozumieniu z władzami komunalnemi urządzać będzie na placach oraz w parkach publicznych koncerty orkiestr wojskowych w każdy czwartek i w każdą niedzielę w godz. popołudniowych. W bieżący czwartek koncert taki będzie na Górnym Rynku, zaś w niedzielę na Wodnym Rynku.

Szlachetny czyn władz spotka się niewątpliwie z gorącem uznaniem tych, którzy z braku funduszów nie mogą pozwolić sobie na uczęszczanie na koncerty, ażeby móc w ten sposób rozwijać swój słuch i pogłębiać kulturę muzyczną.

W miarę ubywania dnia koncerty odbywać się będą w porze wcześniejszej. (lot.

— **Osobiste.** Komendant policji na powiat łódzki p. Ryszkowski powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie. bip

— **Nieostemplowane wagi.** Wielu właścicieli sklepów nie stosując się do wydanych swego czasu przepisów w dalszym ciągu korzysta z nieostemplowanych wag i ciężarków. Ostatnio cały szereg tych osób na skutek spisanych protokułów, stawał przed sądem, naraziwszy się na wysoki wymiar kary.

— **Odbudowa kresów.** Wszystkie Zw. Zaw. Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych postanowili opodatkować swoich członków w wysokości 500 mk. od osoby na rzecz odbudowy kresów. bip

— **Do dzierżawców zagonków.** Dzierżawcy zagonków polesia widzewskiego proszeni są o przybycie na polesie Widzew w niedzielę dn. 13 sierpnia r. b. o godzinie 2 po poł. w sprawach bardzo ważnych.

— **Strajk w restauracji.** W restauracji „Manteufel“ wybuchł strajk ponieważ właściciel tej restauracji nie należąc do związku, nie stosuje się do orzeczeń związku właścicieli zakładów gastronomicznych. Do strajku kelnerów przyłączyli się również kucharze. bip

— **Pod wozem.** Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia został najechany wozem przechodzący staruszek S. Wiek, lat 79, zam. przy ul. Drewnowskiej 16. Pomocy lekarskiej udzieliło pogotowie ratunkowe, pozostawiwszy go na miejscu wypadku. (lot)

— **Udaremnione samobójstwo.** Genowefa Daników w celu pozbawienia się życia rzuciła się przed domem № 22 przy ul. Piotrkowskiej pod tramwaj. Przechodzący wówczas niejaki Janiszewski schwycił ją przed samym tramwajem i uratował. bip

Z życia organizacji N P R

Zebranie Zarządu Okręgowego.

W piątek dn. 11 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego. Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Posiedzenie Zarządu Koła Prac. Miejsk. NPR.

odbędzie się dziś, dn. 10 b. m., o godz. 7 wiecz., w klubie (Piotrkowska 91).

Z Dzielnicy Górnej.

W sobotę dnia 12 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Kątnej 2, odbędzie się posiedzenie Zarządu NPR. Dzielnicy Górnej wraz z dziesiętnikami. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu jak i dziesiętników obowiązkowa.

Wycieczka Dzielnicy Górnej.

Zarząd NPR. Dzielnicy Górnej urządza w dniu 13 b. m. wycieczkę do Warszawy. Członkowie-zwolennicy, chcący wziąć udział w wycieczce winni się zgłosić w sobotę, dnia 12 b. m., o godz. 7 w., do lokalu Klubu przy ul. Kątnej 2, w celu informacyjnym.

Wyjazd nastąpi w niedzielę, duia 13 sierpnia z dworca Łódź-Kaliska.

Smiertelny pojedynek w Warszawie.

W lesku hr. Branickiego pod Warszawą odbył się krwawy i śmiertelny pojedynek między p. Gertnerem, wicedyrektorem Tow. opieki nad młodzieżą, a p. Tadeuszem Przyłuskim. Od strzałów danych przez przeciwnika ś. p. Gertner został zabity, a p. Przyłuskiego, ciężko bardzo rannego przewieziono do Warszawy. Przeciwnicy strzelali do siebie z pistoletów różnego systemu.

Przedwczoraj przybyli oni do willi państwa D. pod Warszawą. Na drugi dzień rano udali się obaj do lasu, gdzie się odbył krwawy dramat. Około południa pastuszek zobaczył na drodze pod lasem okrwawionego w bardzo ciężkim stanie Przyłuskiego. Niedaleko leżały zwłoki śp. Gertnera. Miał on kulą przebite serce. Stan zdrowia Przyłuskiego jest okropny. Otrzymał on strzał pod brodę, język ma rozcięty, wybite zęby, a lewe oko wypłynęło.

Stwierdzono, że przeciwnicy strzelali do siebie dwa razy na szaloną wprost odległość, bo na 10 kroków. Powody pojedynku okryte są tajemnicą. Gertner pozostawił list do żony i córki w Skierniewicach zamieszkałych, a Przyłuskiego list był bez adresu. Prosi w nim, by o śmierć jego nikogo nie winić. Życie jego było jednem pasmem cierpień.

Policja wdrożyła dochodzenia, aby wyjaśnić tło krwawego pojedynku.

Piąta Loterja Państwowa.

Czwarta klasa. — Drugi dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 1,000,000 № 95398.
Mk. 500,000 № 35677.
Mk. 250,000 № 23993.
Mk. 150,000 № 8?563.
Mk. 30,000 № 48086
Mk. 20,000 №№ 18616 61125 93051.
Mk. 15,000 №№ 43483 79736.
Mk. 10,000 №№ 1951 8077 8676 37664 77223.

Schwytanie szajki bandytów.

Samobójstwo jednego z rabusiów.

Jak donosiliśmy swego czasu w Sieradzu dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie niejakiego Jankielewicza, któremu bandyci zrabowali większą sumę pieniędzy i mimo natychmiastowych poszukiwań na ślad sprawców nie natrafiono. Pewnego dnia wieczorem do Komendy Policji w Sieradzu przybył gospodarz z pobliskiej wsi, który oświadczył, iż w jego stodole ukrywają się jacyś podejrzani ludzie. Na wskazane miejsce wysłano oddział policji, który otoczywszy stodołę dokoła zaaresztował ukrywających się tam rzezimieszków: 19 letniego Zygmunta Siemielę, 18 letn. Feliksa Groga i 16 letn. Stanisława Orzega. Podczas rewizji w stodole znaleziono rzeczy zrabowane w mieszkaniu Jankielewicza.

Przyprowadzeni do Komendy Policji przyznali się do dokonanego napadu i oznajmili, że właśnie w stodole miał nastąpić podział łupu.

Aresztowanych odprowadzono do więzienia.

Nazajutrz zrana, gdy dozorca więzienny wszedł do celi, gdzie osadzono 2 bandytów ujrzał Siemielę, wiszącego na szelkach na futrynie drzwi. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Pozostali dwaj młodociani rabusie sądzeni będą przez sąd doraźny. (bip)

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

MOTTO: Wrogie uczucie nienawiści niegodne jest człowieka. Niema wrogów, niema narodów! Na świecie są tylko ludzie źli, którym należy się jednakowa miłość i szacunek.

POTĘGA SWIATA

Dramat w 6 akt. o wojnie, pokoju, nienawiści i miłości.

PRZEBIEG DRAMATU: 1. Ucieczka szpiega. 2. Pogoń i rewizja. 3. Sensacyjne odkrycie. 4. Partja boksu. 5. Wybuch wojny. 6. Propaganda do zaciągu ochotniczego. 7. Wywiad litniczy. 8. Rozstrzelanie samolotu. 9. Miejsce, gdzie się nienawiść kończy. 10. Potęga świata. — — Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.
UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc., za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Zakład Handlowo-Ogrodniczy z budynkami, szklarniami oraz z oknami i dwoma sadami owocowemi

wydzierżawia

„Helenów".

Reflektanci zechcą złożyć oferty listownie w biurze Helenowa przy ul. Północnej № 36.

HELENÓW
S. S. K. Anstadt.

NA RATY

dają
WSZELKĄ MANUFAKTURĘ
„WYGODA"
Konstantynowska 3 (w podwórzu), 2071—3

Skrzypce, Gitary, Mandoliny, Instrumenty dęte oraz gramofony reperuje najlepiej i najtaniej
ALFRED LESSIG, Nawrot № 22.
Największe specjalne warsztaty dla instrumentów dętych. Oprawianie smyczków najlepszym angielskim włosem.

KONKURS.

Magistrat m. Zgierza niniejszym ogłasza **konkurs na posadę Kierownika Wydziału Kontroli.**

Kandydaci winni posiadać wykształcenie średnie, znajomość buchalterji komunalnej i praktykę w dziedzinie samorządu miejskiego. Pensja do Mk. 140,000.— miesięcznie. Złożenie ofert najpóźniej do dnia 25 sierpnia r. b. w Magistracie m. Zgierza. Posada do objęcia natychmiast.

BURMISTRZ **Jan Świercz.**

Wielka Wyprzedaż Obuwia!!!

damskiego, męskiego i dziecinnego najnowszych fasonów.
Spieszcie się gdyż obuwie drożeje!
Również posiadam na składzie duży wybór starych fasonów!
po znacznie zniżonych cenach.
J. Jakubiec, ul. Konstantynowska 26.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto. Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki— najtaniej kupić można:
Brzezińska 10, JAN PLACEK,
Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż swój zakład krawiecki przeniosłem z ulicy Nawrot 35. na ul. Sienkiewicza 59.

Z poważaniem
F. Chojnacki.

Zakład Kuśnierski
H. Wasserman
42. Piotrkowska 42.

Wykonywa wszelkie roboty, futrzane damskie, oraz męskie po cenach konkurencyjnych!!
Wszelkie zlecenia wykonywa się akuratnie!
UWAGA!! Ma adres: 42. Piotrkowska 42.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Fabryka Wyrobów Koszykarskich
Feliks Brzozowski
Łódź, ul. Kilińskiego № 5.

Wielki wybór mebli trzcinowych, wiklinowych oraz mebli z drzewa.
Hurtowa sprzedaż koszów dla fabryk, kiji dla farbiarń, szczotek, mioteł, pudeł podróżnych i t. p.

Robota solidna!!! — Ceny Przystępne!!!

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. Tadeusz Skibiński
Akuszerja i choroby kobiece
przyjmuje 5 — 6 p. p.
PIOTRKOWSKA 175.

Lekarz-dentystka
S. DYRMAN-TYKOCIŃSKA
Główna 31
POWRÓCIŁA
Przyjmuje 10—1—3—7 p. p.

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKĄ 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. med.
Artur Banasz
MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół — 7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dr. med.
Edmund EKKERT
ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 3—8 p. p.

Dentysta
Jakób KARMAZYN
POWRÓCIŁ
Południowa Nr. 2.
Przyjmuje 9—1 i 3—7 pop.

Dr. E. SONENBERG
Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—6).

Dr. med. LEYBERG
Krótka 5, tel. 778
powrócił.
Chor. skóry, wener. i dróg moczopłciowych.
Godz. przyjęć: 12—2 i 5—7.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. Zygmunt Ługowski
Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Lekarz dentysta
A. Struński
POWRÓCIŁ
Cegielniana № 26.
Przyjmuje od 10—1 pp. 3—7 pp.
niedziela 10—12 pp.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

DENTYSTA
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35.
Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Dr. CHYLEWSKI
Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszerja
Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Wielki wybór!
strusich piór i piores po cenach niskich, detal. i hurtow.
Cegielniana Nr. 59,
front II piętro, m. 7.

Pierwszorzędny
KRAWIEC DAMSKI
wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyje po bardzo niskiej cenie Palta od 12000 mk., kostjumy od 15000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 81-50

Najtaniej!!!
Kupić i najlepiej sprzedać można obrączki ślubne, złote pierścionki, zegarki, oraz garderobę męską w sklepie komisowym
W. RUTKOWSKIEGO,
Główna 33.

Meble sprzedaję:
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski. 1678
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Pracownia gorsetów
N. KĘDZIERSKIEJ
ul. Piotrkowska 132
II-gie piętro, front
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres gorseciarstwa wchodzące!!
Uwaga: na II-gie piętro.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań E. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Baczność!
płacę najwyższe ceny
za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe i różne rzeczy domowe
CH. ŁAŹNIK,
Benedykta № 28, m. 13,
parter.

Kupuję
i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Płacę 30% drożej!
kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro.

A! Meble nowe, używane sprzedaje najtaniej, Kaczorowski, Piotrkowska 35 w podwórzu. 2018—4

Bonikowski Adam zagubił dowód tymczasowy, wydany w gm. Widzew, pow. Łaski.

Chłopcy potrzebni do terminu, Orla 23, stolarnia.

Kaczorowski Jan zagubił dowód osobisty, wydany w gminie Wodzierady, oraz kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Pabjanicach. 2053—3

Mianich Seweryn zagubił portfel z pieniędzmi, paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz dokumenty. 2069—

Najder Ludwik zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Nowak Kazimiera zagubiła dowód osobisty, wydany w gminie Szadek. 2059—3

Nadaj Władysław zagubił kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 2056—3

Potrzebna pomywaczka do restauracji Dzielna 44. 2065—3

Piekarnia do odstąpienia z urządzeniem i mieszkaniem. Osada Będków, st. kol. Wolbórka u Józefa Raźniewskiego. 1973—6

Portrety z fotografji najsolidniej wykonywuje tylko Chrześcijańska Spółka Zjednoczonych Portrecistów Warszawskich, Oddział Łódź, Karola 26 codziennie od 6—8 wieczór. 2022—6

Potrzebny blacharz na roboty blachowe, Piotrkowska 188. 2060—3

Retuszer-laborant potrzebny od zaraz, Fotografja „Salon D'art", Piotrkowska 71.

Rower sprzedam małoużywany z powodu wyjazdu, Gubernatorska 13, m. 1.

Stolarzy meblowych przyjmie Zakład [Stolarski, Napiórkowskiego 7 (Górny Rynek). 2048—3

Sieroń Teofil zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną przez Dowództwo 3 p. W. K. w Poznaniu. 2050—3

Wprawnym szwaczkom oddaje do domu fartuchy do szycia Artur Eger, Sienkiewicza № 105.

Zaginął paszport zagraniczny, wydany przez starostwo Kalisza za № 318, na imię Józefa Kupferwassera. 2064—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK